

Katolickie Stowarzyszenie Energetyków



NAZARET

Biuletyn Informacyjny

ROK XXV

sierpień 2018

NR 42

ISSN 1233-0000



MATKA BOŻA SOLIDARNOŚCI ROBOTNIKÓW PRZYBYWA DO GRYFINA

„Czego uczy nas, Matka Boża?”



Henryk
Rusielewicz

Zimny sobotni marcowy weekend 2018 roku spędziłem w towarzystwie Matki Bożej Solidarności Robotników. W tym dniu wydarzyło się coś, czego nie

umiem wyjaśnić. Jestem wierzący, ale wiara jeszcze bardziej zaczęła budzić się w mojej duszy. Prawdę mówiąc, zaczynam teraz częściej przebywać w towarzystwie Boga, Maryi i Jezusa. A „żyć wiarą, to dostrzegać piękno tego świata, widzieć wszystko inaczej i widzieć rzeczywiście wszystko”.

Aż, same słowa Williama Szekspira cisną mi się na usta,

„*Nie wypada się zestarzeć, zanim się nie zmądrzeje.*”

Cudowną Matką Boską dla robotników jest Nasza Matka Boża Solidarności Robotników.

W drugi tydzień Wielkiego Postu mieliśmy zaszczyt powitać, szczególnie dla nas - robotników symbole religijne.

Peregrynacja (łac. peregrinatio) – w Kościele katolickim to uroczyste przenoszenie albo przewożenie w celach kulturowych relikwii, obrazów i innych przedmiotów kultu religijnego. W czasie trwania peregrynacji organizowane są specjalne nabożeństwa. Celem peregrynacji jest zachęta do podjęcia praktyk religijnych i zaangażowania w życie wspólnoty parafialnej.

W dniu 10 marca 2018 roku o godzinie 18.00 w parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi Panny

w Gryfinie na osiedlu Górny Taras w Gryfinie, odbyła się uroczysta **Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności i Krzyża Nowohuckiego.**

Z całą pewnością błogosławiony **Jerzy Popiełuszko** kapelan warszawskiej „Solidarności” chciałby, aby obraz Matki Bożej Robotników Solidarności przebywał w parafiach regionu, który będzie organizował pielgrzymkę Ludzi Pracy do Częstochowy.

W 2018 roku to Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, jest właśnie organizatorem pielgrzymki, której mottem są tak znamienne dla nas wszystkich słowa **„My chcemy Boga”**. Komisja MOZ NSSZ „Solidarność” przy PGE GiEK SA Oddział Zespół Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie pod przewodnictwem Anny



Obraz Matki Bożej Robotników Solidarności.

Grudzińskiej, zaprosiła Matkę Bożą Robotników Solidarności do parafii w Gryfinie i Pniewie. I tak na przestrzeni lat, wierni zatrzymują się przy obrazie Matki Bożej Solidarności Robotników i adorują Matkę Boską.



Od lewej: ks. Witold Gałat, ks. dziekan proboszcz kan. Henryk Krzyżewski, ks. proboszcz kan. Zbigniew Rzeszółtko.

na komendę wszystkie twarze zwróciły się w kierunku orszaku, wprowadzającego obraz Matki Bożej Robotników Solidarności do naszego kościoła.

Wprowadzał go, niosąc w ręku miniaturowy Krzyż Nowohucki ks. dziekan proboszcz kan. Henryk Krzyżewski. Asystowali mu: ks. kan. Zbigniew Rzeszółtko, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Szczecinie, diecezjalny duszpasterz elektryków, energetyków i elektroników oraz ks. Witold Gałat z parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi Panny w Gryfinie na Górnym Tarasie.

Związkowcy z Solidarności Dolnej Odry uroczyście wnieśli obraz. Poczet sztandarowy, pochylił ku ołtarzowi swój sztandar związkowy. Delegacja robotników złożyła u stóp Maryi wiązanek biało-czerwonych róż. Wyglądało to niezwykle uroczyście. A ja byłem niezmiernie dumny, że My-Robotnicy, zawsze pozostawieni własnemu losowi a obecnie zepchnięci na margines, przyszliśmy i pokłoniliśmy się swojej Matce Bożej.

Na początku ks. dziekan przywitał honorowego gościa, którym był Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Po wstępnych uroczystościach ks. dziekan Henryk Krzyżewski znakiem krzyża świętego rozpoczął Mszę Świętą.

Liturgię Słowa czytał nasz kolega z pracy Jacek Kawka. Homilię (od gr. *homilein* - rozmawiać) wygłosił ks. prob. kan. Zbigniew Grzegorz Rzeszółtko z parafii pw. św. Stanisława Kostki w Szczecinie

Ksiądz proboszcz połączył historię Obrazu MB Solidarności z fragmentem przeczytanej Ewangelii. Powiedział między innymi:

„W 1984 roku artysta z Podlasia – malarz Maciej Artur Chaciej wykonał obraz – kopię Jasnogórskiego wizerunku Matki Bożej. Obraz ten powstał na zamówienie ówczesnego przewodniczącego podziemnego Zarządu Regionu w Białymstoku, Stanisława Marczyka. Gdy obraz był jeszcze „na sztalugach malarskich” powstające dzieło zobaczył bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Ze względu na inny, osobliwy charakter tła tego obrazu stwierdził w prywatnej rozmowie, że dla niego jest to Matka Boska Solidarności. Obraz został wykonany w trzech kopiach różnej wielkości. Najmniejszą z nich bł. ks. Jerzy otrzymał na własność.

Największy z obrazów związkowcy z podlaskiej „Solidarności” przekazali podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę (w 1984 roku), jako symbol ich spotkań u stóp Czarnej Madonny. W obawie przed represjami ze strony SB, przywieziono go pod osłoną innego obrazu z wizerunkiem świętego. Robotnicy chcieli by umieszczona na tle białoczerwonej flagi Matka Boża Częstochowska nosiła nazwę „Solidarności”. Obraz przez kilka lat był przechowywany na Jasnej Górze. By potem towarzyszyć kolejnym Regionom Związku w Pielgrzymkach Ludzi Pracy.”

Liturgia była starannie przygotowana, przemawiała i otwierała nasze umysły na miłość Bożą. Liturgia powinna być piękna, bo jest obrazem Boga. Bóg jest piękny, więc liturgia nie może być byle jaka. Człowiek potrzebuje religijności. Bez względu na to, czy jest wierzący czy nie. „Niech, co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowe”.

Liturgią Słowa przypadającą w tym dniu była, przypowieść Jezusa o faryzeuszu i celniku, którzy modlili się w Świątyni Jerozolimskiej.

Gdy zakładowa orkiestra dęta zagrała pieśń Maryjną, jak



Homilię wygłosił ks. prob. kan. Zbigniew Grzegorz Rzeszółko.

Faryzeusz, jako człowiek bardzo wierzący, przekonywał Pana Jezusa jak jest dobry i szlachetny. Nie jak ten oto celnik, który od własnych rodaków zbiera podatki dla Rzymu, zatrzymując część pieniędzy dla siebie. Natomiast celnik nawet nie śmiał bliżej podejść i pocnieść oczu ku niebu. Prosił tylko Boga o litość dla siebie, jako grzesznika.

Ta przypowieść to jaskrawy kontrast dwóch modlących się osób. Ksiądz Zbigniew stawia pytanie: „Czego uczy nas, Matka Boża?”. Odpowiada, „pokory dla Pana Boga”. Świadectwem swego życia Maryja zachęca nas do wiary i przypomina, że powinniśmy mieć ducha pokory. „Každy, bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 18, 9-14). Zarazem uczmy się od Maryi pokory i odwagi, aby zawsze dążyć do prawdy.

„Nic nie czyni nas bardziej samotnymi niż nasze tajemnice” powierzajmy się, więc opiece Najświętszej Panny w chwilach zagubienia, wątplenia i samotności. Gdy patrzemy na Maryję to nasze serca otwierają się na nadzieję całkowitego zaufania Bogu. Ten,

kto żyje nadzieją – żyje oczekiwaniem. Maryja jest Matką bliską, dyskretną i wyrozumiałą.

W życiu kapłana bardzo ważne jest zinterpretowanie Słowa Bożego, tak jak to chciałby usłyszeć sam Pan Jezus. Powinno być dla wiernych zrozumiałe, przejrzyste i pouczające. Tak i tym razem było. Bóg zapłać, księżu Zbigniewie.



Miniaturowy Krzyż Nowohucki.

Krzyż Święty jest najważniejszą relikwią chrześcijańską. Krzyż może być zredukowany do ozdobnego przedmiotu, ale dla chrześcijanina przyjęcie krzyża

jest znakiem miłości i całkowitego oddania. Nasz Pan umarł na nim, aby nas ludzi zbawić. Dlatego chrześcijanie na całym świecie, stawiają krzyże tam, gdzie mieszkają, pracują i wychowują swoje dzieci.

Tak również było w Nowej Hucie mieście, które pod Krakowem wyłaniało się z błota. Na placu, gdzie miał stanąć kościół, wierni 17 marca 1957 roku postawili drewniany krzyż.

Komuniści pod pretekstem, że w tym miejscu wybudują szkołę, cofnęli zezwolenie na budowę świątyni.

W dniu 27 kwietnia 1960 roku, ok. godz. 8.30, spychacze wjechały na teren budowy. W obronie krzyża kobiety z dziećmi utworzyły żywą tarczę ze swoich ciał. Nikt nie odważył się zniszczyć krzyża. Dzień i noc krzyż chroniony był przez wiernych. Śpiewano pieśni patriotyczne i religijne. Doszło do starć milicji z mieszkańcami Nowej Huty.

Komuniści polscy postanowili, że Nowa Huta będzie pierwszym w Polsce miastem bez Boga, potem będą następne. W ten sposób Polska miała być na wzór sowiecki krajem laickim.

Kardynał Karol Wojtyła, ówczesny metropolita Krakowa, 18 maja 1969 roku wmurował kamień węgielny pod budowę pierwszego nowohuckiego kościoła. Jest nim, tak charakterystyczna dla Nowej Huty, Arka Pana. W jej głównym ołtarzu wmurowany jest kamień przywieziony z Księżycy. Załoga amerykańskiego statku Apollo 11, podarowała go papieżowi Pawłowi VI.

W ten sposób Nowa Huta stała się największą parafią w Polsce. No cóż, Bóg dobrze wiedział, komu będą należały się w przyszłości Klucze Piotrowe.

Długa była droga do wolności. Naród polski na jej ołtarzu,

złożył obfitą daninę krwi. 1956 – „Poznański Czerwiec”: Poznań, 1968 – „wydarzenia marcowe”: Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk, 1970 – „Masakra robotników na wybrzeżu”: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, 1976 – „Radomski czerwiec”: Ursus, Radom, Płock. 1980 – „Polski sierpień”. 1981 – stan wojenny w Polsce.

Nadszedł 1989 rok i pękły okowy niewoli. Staliśmy się ludźmi wolnymi. To właśnie prawda i solidarność najlepiej przyczyniły się do przezwyciężenia nienawiści i położenia kresu przemocy.

Dlatego powinniśmy ze wszystkich sił chronić i pielęgnować dar, jakim jest wolność człowieka. Aby już nigdy! nie ziściły się słowa Stanisława Wyspiańskiego: „Miałeś chamie, złoty róg, miałeś chamie, czapkę z piór: (...) został ci się ino sznur”. W przypadku robotnika będą to „gumiaki i beretka”.

Powoli msza dobiegła końca. Na zakończenie orkiestra pod batutą Stanisława Wiśniewskiego zagrała pieśń „My chcemy Boga”. I to, z jakim impetem - grali głośno jak było to tylko możliwe. A melodia płynęła rozchodząc się po całym kościele. Wierni w skupieniu wpatrywali się w smutne oblicze Matki Bożej Solidarności. Maryja, „pierwsze tabernakulum” w historii, wskazuje nam naszą Drogę, Prawdę i Życie” (por. J 14,6)

Tak, z całą pewnością muszę zgodzić się ze stwierdzeniem świętego Jana Pawła II, że Maryja jest „wielką Niewiastą modlitwy”

Na zakończenie mszy odmawiając dziesiątkę różańca do Matki Bożej, którą poprowadził ks. dziekan Henryk Krzyżewski, zawierzaliśmy Jej ten Wielki Post, aby był dla Nas czasem głębokiego nawrócenia.

W naszej parafii wiele mieliśmy podniosłych wydarzeń, a

tego, co wydarzyło się w sobotni wieczór, nie umiem wyrazić słowami. Dosłownie ciarki przechodziły po plecach. Wiernymi targały silne emocje. Staliśmy się świadkami czegoś nadzwyczajnego i podniosłego. Z niejednego oka popłynęła łza. Nikt z nas nie ukrywał wzruszenia. W tym wszystkim, było coś majestatycznego, wyjątkowego, duchowego. Ile razy doświadczyłem tego, że „Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego” i wyprasza łaskę u swego Syna do rozwiązania trudnej sprawy. W jej oczach odnajduję siebie, swoją codzienność, swoje życie.

Wszyscy z wypiekami na twarzy na czele z ks. prob. Zbigniewem Rzeszółko, słuchaliśmy jak przewodniczący Mieczysław Jurk, opowiadał o obrazie, krzyżu i wrześniowych pielgrzymkach ludzi pracy do Częstochowy.

Żeby nie było tak słodko, należałoby dodać kropelkę dziegciu do beczki miodu. Aż przykro było patrzeć, że w tym dniu



Poczet szlandarowy
MOZ NSSZ „Solidarność”
przy PGE GIEK SA
Oddział Zespół Elektrowni
Dolna Odra w Nowym Czarnowie.

zabrakło „wielkich” tego miasta, aby razem z nami pokłonili się Naszej Robotniczej Pani. Może dzisiaj jest to niemodne, staroświeckie, może po prostu już Jej nie potrzebują. Bo, po co? Osiągnęli wszystko, o czym marzyli. Ateistyczne reżimy pozostawiły w sercach wielu ludzi, szczególnie tych młodych, duchową pustynię.

Może wierni są w kropce, że modlitwy niczego nie rozwiązują, że zinstytucjonalizowana duchowość nic nie zmienia w ich życiu? Polityka, ekonomia, system społeczny, rachunki, rodzina potrafią przytłoczyć człowieka. Jak to zmienić?

Dziękuję księżom z naszej parafii, na czele z ks. dziekanem Henrykiem Krzyżewskim za celebrowanie radości jaką była Msza święta z Matką Bożą Solidarności. Dziękuję i za to, że lekcje religii przez kilka dni odbywały się w kościele, w obecności Obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności i Krzyża Nowohuckiego. To była ważna teologiczna edukacja.

Specjalne podziękowania należą się również Komisji NSSZ „Solidarność” Zespół Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie pod przewodnictwem Anny Grudzińskiej. Płynące z głębi serca podziękowania dla Pani Przewodniczącej za udostępnienie zdjęć do tego artykułu.

Ten weekend, kiedy dzieliłem z Matką Bożą zwyczajne życie, dał mi naprawdę wiele. Wydaje mi się, że znalazłem uzdrawiający szlak na bycie z Bogiem. Świadomość obecności Boga w moim życiu jest dla mnie źródłem optymizmu. Z Panem Bogiem, Henryk.

Kwiecień 2018